
Ks. Piotr Sadowski

PEWNOŚĆ MORALNA WYMOGIEM WYDANIA WYROKU

Wprowadzenie

Praca sędziów kościelnych – jak naucza nas Jan Paweł II – w zakresie orzekania o ważności, czy też nieważności małżeństw sakramentalnych – jest służbą prawdzie, wymagającą zaangażowania, pokory i miłości, tak aby mogła tryumfować sprawiedliwość. Ta niezwykle drogocenna i delikatna służba jest troską o ludzi załęczonych i dotkniętych bolesną sytuacją¹.

Praca sędziego kościelnego wyraża się między innymi w wyrokowaniu, którego podstawą jest nabycie wewnętrznej moralnej pewności. Kanon 1608 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r. stanowi: „Do wydania jakiegokolwiek wyroku wymaga się u sędziego **wewnętrznej moralnej pewności** co do sprawy, która ma być rozstrzygnięta wyrokiem”. Czasami jednak sędziowie bywają wprowadzani w błąd z różnych powodów przez strony, czy też świadków, czasami akta i dowody nie pozwalają na wyrobienie sobie moralnej pewności. Dlatego też warto przyjrzeć się tak ważnemu zagadnieniu, z jakim przychodzi konfrontować się każdemu sędziemu, w jego sędowniczej działalności.

W niniejszym artykule zapoznamy się z pojęciem pewności moralnej, przedmiotem, jak i *iter* powstania tegoż pojęcia. Przyjrzymy się także źródłom moralnej pewności, ocenie zebranych dowodów i sytuacji niemożności nabycia przez sędziego moralnej pewności.

¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Allocutiones – Ad Tribunalis Sacrae Romanae Rotae Decanum, Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos, novo Litibus iudicandis ineunte anno: de veritate iustitiae matre*, w: AAS 72 (1980) 173.

1. Przedmiot i iter pojęcia pewności moralnej w prawie kanonicznym

O pewności moralnej można mówić na różne sposoby, czy to w aspekcie teologicznym², filozoficznym, psychologicznym, czy prawnym³. Na przestrzeni dziejów wielu wybitnych myślicieli poświęcało jej swoją uwagę, jak np.: św. Tomasz z Akwinu, Suárez, Kartezjusz⁴, czy Leibnitz⁵. Na temat moralnej pewności głos zabierało także wielu kanonistów⁶.

Pewność moralna (*moralis certitudo*) to „osąd sędziego przeciw któremu brakuje racjonalnego motywu wątpienia”⁷, „wewnętrzne przekonanie o czymś, czyli sąd oparty o przeświadczeniu o prawdziwości lub fałszywości czegoś”⁸, „stan ducha, który przejawia się w silnym przyłgnięciu do poznanej prawdy, bez lęku mylenia się”⁹.

Pewność moralna jest silnym, zdecydowanym postanowieniem, różniącym się od wątpienia, subiektywnej opinii, mniemania, czy też pewności empiryczno-fizycznej. Nie wymaga ona pewności absolutnej, jak i nie dopuszcza powątpiewania. Zwykle jest właśnie umiejscawiana pomiędzy pewnością absolutną, a powątpiewaniem.

² K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Pewność*, w: *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, 324.

³ Szerzej zob. U. VIGLINO, *Certezza*, w: *Enciclopedia cattolica*, t. III, red. zbiorowa, Vaticano 1949, 1326-1328.

⁴ R. DESCARTES, *Discours de la methode pour bien conduire sa raison et chercher la verité dans les sciences*, w: *Oeuvres complètes*, red. C. Adam – P. Tamnery, Paris 1897-1910, t. VI, 37-38.

⁵ U. VIGLINO, 1326-1328.

⁶ Pisali o niej między innymi: O. Giacchi, F. Harman, P. Felici, G. Zampetti, J. J. García Fañlle, I. Gramunt – L. A. Wauck, P. A. Bonnet, L. Chiappetta, K. Lüdicke, P. Erdö, J. Llobell, M. F. Pompedda, C. de Diego-Lora; Pełniejszą bibliografię zob. szerzej w: P. ERDÖ, *La certeza morale nella pronuncia del giudice. Problemi attuali*, w: *Periodica* 87 (1998) 81-82. Z polskich kanonistów na temat pewności moralnej pisali między innymi: W. Szafrąński i Z. Grocholewski.

⁷ O. GIACCHI, *La certeza morale nella pronuncia del giudice ecclesiastico*, w: AA. VV., *Ius Populi Dei. Miscellanea in honorem Raymundi Bidagor*, Roma 1972, t. II, 611.

⁸ T. PAWLUK, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. IV, *Doczesne dobra Kościoła. Sankcje w Kościele. Procesy*, Olsztyn 1990, 290.

⁹ W. SZAFRAŃSKI, *Pewność moralna w kościelnym wyroku sądowym*, w: *Prawo kanoniczne*, 1958, 282.

W prawie rzymskim trudno mówić o pojęciu pewności moralnej. Jej namiastką może być możliwość uchylenia się przez sędziego od obowiązku wydania wyroku jeśli „sprawa nie była dla niego jasna” (*iurare rem sibi non liquere*)¹⁰.

Pojęcie pewności moralnej zostało wypracowane w okresie scholastyki. Św. Tomasz z Akwinu uważał, że można o niej mówić w aspekcie podmiotowym, czy też przedmiotowym¹¹. Dzielił pewność na: absolutną (*certitudo absoluta*) i warunkową (*certitudo conditionata*)¹². W traktacie poświęconym sprawiedliwości, w kwestii „O sędzię” (q. 60, a. 2) powołując się na myśl św. Augustyna napisał: „Pan Jezus zabrania... sądów nierozważnych... albo w sprawach niepewnych”. W artykule 3 (q. 60) zatytułowanym „Czy sędzenie na podstawie podejrzeń jest dozwolone?” przedstawiając argumenty przeciwko takiemu sądeniu przytoczył stanowisko św. Jana Chryzostoma zakazujące „chrześcijanom chęłpic się swą sprawiedliwością i gardzić innymi chrześcijanami, sądząc zazwyczaj na podstawie podejrzeń...”. W odpowiedzi na różne argumenty św. Tomasz wyraził bardzo mądrą myśl, iż „doświadczenie przybliży nas do pewności, która sprzeciwia się pojęciu podejrzliwości”. Omawiając trzy stopnie podejrzliwości – (przypuszczenia) za najcięższy uważał: „gdy sędzia przystępuje do wydania wyroku na podstawie podejrzenia, bo to już wprost jest niesprawiedliwością i dlatego jest grzechem śmiertelnym”. Szukając rozwiązania analizowanych trudności napisał: „W dziedzinie postępowania ludzkiego jest także możliwa pewność, wprawdzie nie taka jak w poznaniu teoretycznym, ale stosowna do przedmiotu, np. gdy coś zostanie udowodnione przez odpowiednich świadków”¹³.

¹⁰ W procesie legisakcyjnym - W. LITEWSKI, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1994, 364; w procesie formułkowym - K. KOLAŃCZYK, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986, 153; W. LITEWSKI, 391.

¹¹ S. Th II-II, q. 4, a. 8: „Primo modo dicendum est quod certitudo potest considerari dupliciter: uno modo ex causa certitudinis, et sic dicitur esse certius illud quod habet certiozem causam; et hoc modo fides est certior tribus praedictis, quia fides innititur veritati divinae, tria autem praedicta innituntur rationi humanae. Alio modo potest considerari certitudo ex parte subjecti, et sic dicitur esse certius quod plenius consequitur intellectus hominis; et per hunc modum, quia ea quae sunt fidei, sunt supra intellectum hominis, non autem ea quae subsunt tribus praedictis: ideo ex hac parte fides est minus certa”.

¹² Szerzej zob. P. ERDÖ, 84.

¹³ S. Th II-II- q. 60, a. 3. Fragmenty z: ŚW. TOMASZ, *Suma Teologiczna*, t. XVIII, *Sprawiedliwość*, tłum. F. W. Bednarski, London 1970, 60-63.

Precyzyjne pojęcie pewności moralnej pochodzi z okresu późnej scholastyki i zawdzięczamy je przede wszystkim Franciszkowi Suárezowi. Wymagał on pewności moralnej w sytuacji gdyby trzeba było odrzucić posłuszeństwo ustawie ludzkiej z racji jej niesprawiedliwości. W przypadku wątpliwości trzeba by było opowiedzieć się po stronie ustawodawcy¹⁴.

Wśród źródeł paragrafu 1 kanonu 1869 *KPK* z 1917 r. wymienia się: C. 1-3, 5, 10-13, 18, 20, C. II, q. 1; c. 74, C. XI, q. 3; *Sacra Congregatio Episcoporum et Regularium*, instr. 11 iun. 1880, n. 16; *Sacra Congregatio de Propaganda Fide*, instr. a 1883, n. XVI.

Fragmenty *Dekretu* Gracjana mówiąc, o konieczności dowodów przy podjęciu decyzji przez sędziego, nie używają wprost terminu pewności moralnej. Najstarsze ze wskazanych źródeł tegoż paragrafu zawierające wyrażenie "pewność moralna" to Instrukcja z 11. 06. 1880 r., wydana przez *Sacra Congregatio Episcoporum et Regularium*¹⁵.

Dyscyplina *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1917 r. w kwestii moralnej pewności została w dużej mierze utrzymana przez ustawodawcę w *KPK* z 1983 r. Paragrafy 1 i 2 kan. 1869 *KPK* z 1917 i kan. 1608 *KPK* z 1983 r. brzmią identycznie, natomiast 3 i 4 są bardzo zbliżone i merytorycznie podobne¹⁶.

¹⁴ F. SUÁREZ, *De legibus* I, 9, 11; "Advertunt autem omnes doctores necessarium esse ut de iniustitia legis certo moraliter constet. Nam si res sit dubia, praesumendum est pro legislatore".

¹⁵ W nr 16 tejże Instrukcji czytamy: "*Ad retinendam in specie culpabilitatem accusati opus est probatione legali, quae talia continere debet elementa, ut veritatem evincat, aut saltem inducat moralem certitudinem, remoto in contrarium quovis rationabili dubio*", zob. w: P. GASPARRI, *Codicis Iuris Canonici Fontes*, IV, Romae 1926, nr 2005, 1023.

¹⁶ Kan. 1869 *KPK* z 1917 r. „§ 1. Ad pronuntiationem cuiuslibet sententiae requiritur in iudicis animo maralis certitudo circa rem sententia definiendam.

§ 2. Hanc certitudinem iudex haurire debet ex actis et probates.

§ 3. Probationes autem aestimare iudex debet ex sua conscientia, nisi lex aliquid expresse statuatur de efficacia alicuius probationis.

W minionym wieku w kwestii pewności moralnej głos zabrali papieże: Pius XII i Jan Paweł II.

Papież Pius XII w swojej allokucji do Członków Roty Rzymskiej z 1. 10. 1942 r. umiejscowił pewność moralną pomiędzy pewnością bezwzględną (absolutną), a prawdopodobieństwem (quasi-pewnością)¹⁷.

Ta pierwsza – bezwzględna (absolutna), wykluczając całkowicie wszelką możliwość wątpliwości co do prawdziwości faktu i nieistnienia przeciwieństwa, w wielu przypadkach byłaby niemożliwa do osiągnięcia. Tym samym nie służy ani sędziemu, ani wymiarowi sprawiedliwości¹⁸. Także ta druga (quasi-pewność), nie usuwając wszelkiej obawy zblądzenia, nie stanowi podstawy do wydania wyroku.

Pewność moralna - uczy papież Pius XII - charakteryzuje się wykluczeniem wszelkiej uzasadnionej, czyli roztropnej wątpliwości. Powinno się ją rozumieć jako pewność przedmiotową, czyli opartą na przedmiotowych racjach, a nie tylko jako pewność podmiotową - opartą jedynie na instynkcie, mniemaniu, łatwowierności osobistej, braku odwagi i doświadczenia¹⁹. Nie byłoby takiej przedmiotowej pewności moralnej, gdyby racje zdroworozsądkowe dopuszczały u sędziego pogląd przeciwny. Pojawienie się w osądzie sędziego sprzeczności przeczyłoby moralnej pewności i obliowało sędziego do dokładniejszego zbadania sprawy²⁰.

Samo pojęcie pewności moralnej okazjonalnie powtórzył Pius XII w swoim przemówieniu skierowanym do członków Roty Rzymskiej z dnia 2. 10. 1944 r²¹.

§ 4. Iudex qui eam certitudine efformare sibi non potuit, pronunciet non constare de iure actoris et reum dimittat, nisi agatur de causa favorabili, quo in casu pro ipsa pronuntiandum est, et salvo praescripto can. 1697, § 2”.

¹⁷ PIUS XII, *Allocutiones – Ad Praelatos Auditores ceterosque Officiales et Administros Tribunalis S. Romanae Rotae necnon eiusdem Tribunalis Advocatos et Procuratores*, w: AAS 34 (1942) 339.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ *Tamże*, 340.

²⁰ *Tamże*, 341.

²¹ PIUS XII, *Allocutio – Ad Praelatos Auditores ceterosque officiales et ministros Tribunalis S. Romanae Rotae necnon eiusdem Tribunalis Advocatos et Procuratores*, w: AAS 36 (1944), 281: “la certezza morale, vale a dire quella che esclude ogni ragionevole dubbio circa la verità del fatto, ricordando altresì che essa deve avere un carattere

Kwestię moralnej pewności poruszył także papież Jan Paweł II, w swojej allokucji do członków Roty Rzymskiej dniu 4 lutego 1980 r. Swoje rozważania papież osadził w kontekście zgłębiania prawdy. Szereg techniczno-prawnych działań typu: złożenie przysięgi co do mówienia prawdy, składanie zeznań, itp., ma pomóc sędziom w nabyciu pewności moralnej, a tym samym służyć prawdzie.

Papież powołując się na myśl swoich poprzedników Aleksandra II i Piusa XII podkreślił wagę szczerych zeznań. Wszelkie krzywoprzysięstwa, składanie fałszywych zeznań, wprowadzanie w błąd, utrudnia wydanie sprawiedliwego wyroku.

Nabycie przez sędziego moralnej pewności jest konieczne i pozwala na wydanie wyroku. Papież Jan Paweł II mówi także o źródłach moralnej pewności: „*ex actis et probatis*”. Dlatego też przypomina o obowiązku dokładnego analizowania akt, tak aby nic nie umknęło przed sędzią, który musi być świadomy, że w czasie fazy instruktorskiej coś mogło zostać zapomniane, przeoczone, czy też czasami naznaczone podstępem, czy oszustwem. Dlatego też sędzia musi mieć zmysł krytyczny, bo jak mówi papież „błędy mogą być liczne, a prawda jest jedyna”²².

Papież korzysta obficie z myśli Piusa XII, choćby przy pojęciu pewności moralnej, umiejscawiając ją pomiędzy pewnością absolutną, a prawdopodobieństwem²³.

Wśród obowiązków sędziego należy wierność ustawom i prawu: boskiemu, czy kanonicznemu. Powołując się na Cyncerona, Papież uważa, że sędzia w pewien sposób musi utożsamiać się z ustawami. Od sędziego papież wymaga: mądrości – aby mógł on zrozumieć ustawę, wiedzy – aby mógł ją objaśniać, gorliwości – aby ją bronić, roztropności aby ją interpretować, umiarkowania i chrześcijańskiej słuszności – aby ją stosować²⁴.

oggettivo e non essere fondata solamente sulla opinione o sul sentimento meramente soggettivo del giudice”.

²² JAN PAWEŁ II, *Allocutiones – Ad Tribunalis Sacrae Romanae Rotae Decanum, Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos, novo Litibus iudicandis ineunte anno: de veritate iustitiae matre*, w: AAS 72 (1980) 175.

²³ *Tamże*, 175-176.

²⁴ *Tamże*, 177.

2. Źródła pewności moralnej

W myśl § 2 kan. 1608 *KPK* pewność moralną sędzieja winien czerpać „z faktów i dowodów”. Trzeba przyznać, iż łacińskie terminy kodeksowe „*ex actis et probatis*” bywają różnie tłumaczone. Np. T. Pawluk tłumaczy „z czynności procesowych i faktów udowodnionych”²⁵. W polskim tłumaczeniu *KPK* – kan. 1608 - spotykamy – „z faktów i dowodów”.

Najwięcej kłopotów sprawia termin *ex actis*. Zdaniem P. Erdö według większości autorów wyrażenie *ex actis* oznacza „akta, czyli dokumenty procesowe w sensie starożytnego adagium <*quod non est in actis, non est in mundo*>”²⁶. Tym bardziej, iż papież Jan Paweł II w swojej allokucji z 1980 r. w takim właśnie znaczeniu używa słowa „*ex actis*”.

Akta sądowe to dokumenty sporządzone na piśmie, które w myśl kanonu 1472 § 1 dotyczą zarówno meritum kwestii, czyli *akta sprawy*, jak i dotyczące procedury, czyli *akta procesu*. Poszczególne karty akt winny być ponumerowane i uwierzytelnione (por. kan. 1472 § 2).

Akta sprawy dotyczące merytorycznej strony procesu to: skarga, zeznania stron, świadków i biegłych, orzeczenia sądowe. Natomiast akta procesu, odnoszące się do procedury to: wezwania, powiadomienia, ustanowienie terminu, odroczenia²⁷.

Dowód (*probatio*) jest terminem wieloznacznym i może oznaczać:

„zbiór argumentów w odpowiedniej formie przedłożonych sędziemu, badającemu jakieś wątpliwe okoliczności i wytwarzających w umyśle sędziego wewnętrzne przekonanie o ich prawdziwości”²⁸;

„dowodzenie, czyli czynność polegającą na przedstawieniu sędziemu w odpowiedniej formie szeregu argumentów, zdolnych wytworzyć w jego umyśle przekonanie o prawdziwości badanych przez niego okoliczności wątpliwych czy spornych;

ogólny materiał dowodowy, zebrany przez sędziego podczas postępowania dowodowego, stanowiący podstawę do wyrokowania”²⁹.

²⁵ T. PAWLUK, 291.

²⁶ P. ERDÖ, 90.

²⁷ Por. T. PAWLUK, 217-218; E. OLIVARES, *Atti giudiziari (Acta iudicialia)*, w: *Nuovo Dizionario di Diritto Canonico*, red. C. C. Salvador, V. De Paolis, G. Ghirlanda, Cinisello Balsamo (Mi) 1993, 63-64.

²⁸ M. A. MYRCHA, *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*, Lublin 1936, 2.

²⁹ T. PAWLUK, 243.

Środki dowodowe można dzielić na: bezpośrednie, pośrednie, osobowe, rzeczowe, pierwotne i pochodne, główne i przeciwne, wystarczalne i niewystarczalne³⁰.

Do środków dowodowych zaliczamy między innymi: przyznanie się, dowód ze świadków, dowód z biegłych, oględziny sądowe, dowód z dokumentów, dowód z poszlak, przysięgę stron³¹. Każdy z tych środków mógłby być przedmiotem osobnych badań³².

3. Ocena zebranych dowodów

W § 3 kan. 1608 *KPK* czytamy: „Dowody zaś sędzia powinien oceniać w swoim sumieniu, z zachowaniem przepisów ustawy o skuteczności niektórych dowodów”.

Sędzia nie może przyjmować wiadomości zawartych w aktach w sposób bezkrytyczny. Musi je ocenić według swojego sumienia. Gdy biegły sądowy przyzwyczajony jest z reguły, że pacjent lekarzowi mówi prawdę, albowiem to leży w jego interesie, to strony i świadkowie nie zawsze są skłonne wyznawać prawdę. Dlatego też sędzia musi dołożyć wszelkiego wysiłku, aby ocenić wiarygodność poszczególnych zeznań, aby nabrać ogólnego przekonania w kwestii, w której przychodzi mu wyrokować.

Ważne jest, aby sędzia dokładnie zapoznał się z aktami sprawy i całym materiałem dowodowym. Gdyby tak nie uczynił jego działanie byłoby niegodziwe. Czasami zrodzenie się pewności moralnej u sędziego może nastąpić jedynie gdy ma do czynienia z wielością zdań i dowodów, które wzięte z osobna nie dostarczyłyby mu tej pewności.

Sędzia powinien oprzeć się na wiadomościach z akt sprawy. W sytuacji gdyby sędzia był prywatnie przekonany, że małżeństwo jest nieważnie zawarte, ale to nie wynikałoby z akt, nie może orzec o nieważności. Powinien natomiast dążyć do uzupełnienia materiału dowodowego w sposób przewidziany w prawie. Sam jednakże nie może być świadkiem w sprawie (por. kan. 1550 § 2, nr 1). Zdaniem P. Erdö nic

³⁰ Szerzej zobacz *Tamże*, 244.

³¹ M. A. MYRCHA, 13; por. także S. PŁODZIEN, *Dowód z opinii biegłych w procesie kanonicznym*, Lublin 1958, 17-18.

³² Interesującą jawi się kwestia anonimów; por. S. DUBIEL, *Wartość dowodowa anonimów w procesach kościelnych*, Lublin 1993.

nie stoi na przeszkodzie aby był świadkiem w takiej sytuacji w drugiej instancji.

Natomiast gdyby z akt sprawy wynikałaby nieważność zawartego małżeństwa, a z wiedzy prywatnej nie, to zdaniem P. Erdö w takiej sytuacji nie musi orzekać o nieważności małżeństwa³³. Jednakże trzeba przyznać, iż w tej kwestii spotykamy różne stanowiska.³⁴

W ocenie zebranych dowodów sędzia powinien kierować się zasadą swobodnej oceny dowodów, czyli tzw. materialną teorią dowodową. Sędzia orzekający ocenia skuteczność poszczególnych środków dowodowych według własnego przekonania³⁵. Aczkolwiek to przekonanie nie jest tożsame z dowolnością.

Sumienie sędziego powinno kierować się pewnymi normami, ogólnymi zasadami prawa Bożego, zasadami zawartymi w *KPK*, wytycznymi orzecznictwa sądowego, czy też doświadczeniem z innych podobnych okoliczności. Obok wiedzy, sędzia musi charakteryzować się roztropnością i trafnością sądu.

I tak na przykład przy ocenie dowodu ze świadka, sędzia musi wziąć pod uwagę czy świadek zeznaje na podstawie własnej wiedzy, czy też na podstawie rozgłosu, na podstawie słyszenia od innych, na podstawie własnego rozumowania, czy zeznaje w sposób pewny, zmienny, niepewny, chwiejny, czy ostrożny. Sędzi musi brać pod uwagę czy świadkowie są wiarygodni, czy zeznają o rzeczy lub faktach, które mogli poznać za pomocą zwykłych spostrzeżeń zmysłowych i działania rozumu, czy zeznają na podstawie własnej wiedzy, czy w zeznaniach są zgodni (por. kanon 1572).

Sędzia kościelny powinien być biegły w prawie kanonicznym, ewentualnie stale tę znajomość nabywać. Nie może zadowolić się dobrą znajomością stanu faktycznego sprawy, ale w oparciu o znajomość prawa i stan prawny, który odnosi się do dziedziny, której sprawa dotyczy, musi umieć zaaplikować prawo do danego przypadku. Znana zasada mówi - *da mihi factum, dabo tibi ius*. T. Pieronek uważa, że: „aby być dobrym

³³ P. ERDÖ, 99.

³⁴ Według nauczania św. Tomasza sędzia powinien sądzić według tego co wynika z wiedzy publicznej, a nie prywatnej - S. Th II-II, q. 67, a. 2 c.

³⁵ Natomiast gdyby kierował się zasadą ustawowej oceny dowodów musiałby być biernym rzecznikiem ustaw apriorycznie przesądających o wartości dowodowej poszczególnych środków dowodowych; por. T. PAWLUK, 291.

prawnikiem, trzeba bez przerwy śledzić kościelne orzecznictwo, które się nieustannie zmienia, dostosowując się między innymi do osiągnięć współczesnych nauk medycznych³⁶.

Nabywanie pewności moralnej jest łatwiejsze gdy sędzia prowadzący sprawę realizuje w pełni zasadę: „*audiatur et altera pars*” (należy wysłuchać także drugiej strony). Zasadę tę znajdujemy już u Seneki w *Medei*: „Kto wydaje wyrok bez wysłuchania drugiej strony, jest niesprawiedliwy, chociażby nawet wydał wyrok słuszny”³⁷. Trzeba jednak przyznać, iż nie zawsze w procesie kanonicznym można tę zasadę zastosować całkowicie. Sądy duchowne nie posiadają środków przymusu doprowadzenia strony niestawiającej się do sądu, a niestawiennictwo się strony (por. kann. 1592-1595) naruszałoby prawa strony powodowej. Sędzia prowadzący powinien jednakże, na ile tylko to możliwe, zadać sobie trud nawiązania kontaktu ze stroną pozwaną.

Pewność moralna pozostaje w relacji do prawdy, która nie podlega stopniowaniu – ona albo jest albo jej nie ma. W kwestii małżeństwa sędzia kościelny musi być przeświadczony o obiektywnej wartości małżeństwa: jednego, nierozzerwalnego, ku zrodzeniu potomstwa – inaczej jego odniesienie byłoby z gruntu fałszywe i z góry skazane na niepowodzenie.

4. Sytuacja braku osiągnięcia pewności moralnej

Kanon 1608 § 4 *KPK* stanowi, że „Sędzia, który nie może osiągnąć takiej pewności, powinien orzec, że nie udowodniono uprawnienia powoda, a pozwanego uwolnionego odesłać, chyba że chodzi o sprawę cieszącą się przywilejem prawa, w którym to wypadku należy wydać wyrok na jej korzyść”.

Zatem gdyby sędzia nie nabył wewnętrznego przekonania o czymś, miał lęk mylenia się, czy racjonalny motyw wątplenia lub uzasadnioną obawę pomyłki nie może orzec o nieważności małżeństwa.

Kan. 1060 *KPK* stanowi: „Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego”.

³⁶ T. PIERONEK, *Kościół nie boi się wolności*, Kraków 1998, 152.

³⁷ SENEKA, *Myśli*, wybrał, przełożył i opracował S. Stabryła, Warszawa 1999, 368-369; „Qui statuit aliquid parte inaudita altera, aequum licet statuerit, haud aequus fuit” (*Medea*, 199-200).

W paragrafie 4 kan. 1608 *KPK* z 1983 r. spotykamy się z wyrażeniem „przywilej prawa”. W *KPK* z 1983 r. termin ten występuje zaledwie 3 razy: w kan. wyżej wymienionym, a także w kann. 1060, 1150³⁸. Zdaniem U. Navarretego, który odwołuje się do powszechnego nauczania, przywilej prawa to: „zespół norm, które mają na celu faworyzować w sposób specjalny i preferencyjny pozwanego w sprawach kryminalnych, wiarę w przywileju Pawłowym, małżeństwo w sprawach małżeńskich (nieważność, separację, małżeństwo *rato et non consumato*, domniemanie śmierci małżonka), święcenia w sprawach o nieważność święceń kapłańskich”³⁹.

W myśl kanonu 1609 § 3 *KPK* w czasie narady sędziów, zanim nastąpi ustalenie wyroku, sędzia może odstąpić od swojego pierwotnego wniosku.

W ostatnim czasie sędziowie kościelni najczęściej mają do czynienia z orzekaniem o nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich – kan. 1095 nr 3. Papież w przemówieniu do Roty Rzymskiej z dnia 5. 02. 1987 r. podkreślił, że: „kanonista winien kierować się jednoznaczną zasadą, że tylko niezdolność, a nie trudność w wyrażeniu zgody małżeńskiej i urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty życia i miłości, powoduje nieważność małżeństwa”⁴⁰. Aby nabyć tę pewność moralną w tej kwestii sędzia musi śledzić wszelkie wskazania, jakie proponuje nam *Kodeks Prawa Kanonicznego*, jursprudenceja, jak i osiągnięcia różnych nauk.

Praktyka pokazuje, iż w większość przyjętych do prowadzenia spraw zapada wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa, a zatem sędziowie na ogół nabywają pewność moralną.

Sytuacja gdy sędzia nie może nabyć moralnej pewności, pozwalającej mu na wydanie wyroku stwierdzającego o nieważności danego związku sakramentalnego, wywołuje zwykle rozczarowanie u

³⁸ Kan. 1150 *KPK*: „W razie wątpliwości przywilej wiary cieszy się przychylnością wiary”.

³⁹ U. NAVARRETE, *Favore del diritto (Favor iuris)*, w: *NDDC*, 493.

⁴⁰ *AAS* 79 (1987) 1457; por. P. SADOWSKI *Psychiczne przyczyny niezdolności do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich – kanon 1095 nr 3 – reperkusje praktyczne w orzecznictwie sądowym*, w: *Forum Duszpasterskie. Biuletyn pastoralny*, 39 (2000) 8.

osoby, której zależało na wyroku pozytywnym. Oczywiście osobie takiej pozostaje możliwość apelacji. Gdyby i ta nie zaowocowała pożądanym wyrokiem, osoba taka winna uszanować decyzję sędziów, którzy wykonując swoją delikatną misję, zawsze powinni być stróżami nierozzerwalności węzła sakramentalnego.

Zakończenie

Prześledzenie doktryny Kościoła w kwestii *moralnej pewności* pozwoliło nam uzmysłwić sobie, że nie musimy pożądać pewności absolutnej, jak i nie możemy też poprzestać na prawdopodobieństwie. Akta i dowody stanowią źródło pewności moralnej. Reguły prawa Bożego, kanonicznego, jurysprudencji, doświadczenie innych, pomagają sędziemu dokonać oceny zebranych dowodów. Także wszyscy pracownicy Sądu współuczestniczą i pomagają sędziemu osiąść pewność moralną. Dlatego tak wiele trzeba ich wysiłku, aby sędzia wyrokujący mógł ją nabyć.

W sytuacji gdy sędzia nie potrafi nabyć moralnej pewności, w kwestiach małżeńskich, nie powinien kierować się ideą fałszywie pojętego współczucia. Przy orzekaniu nie może nigdy zatracić chrystocentrycznej perspektywy, ze wszystkimi jej odcieniami doktrynalno-egzystencjalistycznymi.

Słusznie ustawodawca kościelny wymaga pewności moralnej do wydania wyroku przez sędziego. Taki wymóg pomaga sędziemu unikać subiektywizacji jego przekonań i w dowolności oceniania poszczególnych sytuacji, a u wiernych owocuje większym poczuciem sprawiedliwości.